

Artykuł ten jest wypowiedzią OCDS w Kongresie Tematycznym poświęconym Ekologii, który odbył się 19 listopada br. w Warszawie w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Różnorodność ludzkich postaw wobec stworzenia.

Najpierw krótka refleksja nad różnorodnością postaw wobec przyrody i postrzegania jej ogromnego bogactwa.

Postawa 1. W naszych poczynaniach wobec przyrody kierujemy się lękiem, który może ujawniać się w różnych sytuacjach naszego życia i przyjmować różną postać. Nie czujemy się bezpiecznie w lesie, boimy się wiatru, burzy i powodzi, odczuwamy lęk przed dzikimi zwierzętami. Bardzo bliskie strachu jest odczuwanie wstępu wobec wielu form życia. Ze względu na swój wygląd, nie cieszą się naszą sympatią żaby, pająki, myszy, a ich istnienie co najwyżej tolerujemy i to pod warunkiem, że nie wchodzi nam w drogę.

Postawa 2. Ziemia jest pełna bogactw, które hojnie są ludziom udzielane. Nie jest ta hojność dostrzegana, a Ziemia traktowana jest jako skład surowców, który umożliwia robienie interesów i osiąganie zysków.

Postawa 3. Obawiamy się, że kiedy zabraknie węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego, rud metali i innych surowców, a także pewnych zwierząt i roślin, coraz trudniejsze będzie życie ludzi. Przekształcenia Ziemi za sprawą człowieka spowodowały w ostatnim stuleciu wyraźne ocieplenie klimatu, uszkodziły ochronną warstwę ozonową. Gwałtowne zjawiska pogodowe i wzrost zagrożenia ze strony docierającego do Ziemi promieniowania wzmacnia lęk przed tym, co przyniesie jutro. Boimy się przyrody, która narzuca nam takie twarde reguły i naszym pragnieniem jest coraz pełniejsze podporządkowanie jej naszym potrzebom.

Wymienione postawy prowadzą zazwyczaj do odgradzania się od otaczającego świata przyrody lub wykorzystywania go bez względu na negatywne skutki. Oprócz nich są też postawy sprzyjające zachowaniu pełnego bogactwa przyrodniczego. Pobudki takich pozytywnych zachowań mogą być bardzo różne, w tym również zdecydowanie egoistyczne.

Postawa 4. Dla wielu z nas piękno przyrody to źródło emocjonalnych przeżyć, których nie byłoby bez obcowania z nią. U wielu piękno to budzi zachwyt i pragnienie jak najczęstszego z nim kontaktu. Niektórym miłe jest podejmowane ryzyko i dreszcz emocji wywołany niebezpieczeństwem obcowania z dziką przyrodą. Są i tacy, którzy wśród dzikiej przyrody chcą sprawdzić siłę swojego charakteru i doświadczyć tego, czego nie mogą znaleźć w zgiełku miast.

Postawa 5. Kolejną postawę, stojącą w wyraźnej opozycji do wszystkich pozostałych, można określić jako religijną uznającą, że Ziemia wraz ze wszystkim, co na niej żyje stanowi wartość samą w sobie i to wartość najwyższą, przed którą powinny ustępować ludzkie potrzeby. Głęboko ekologiczne hasło „Matka Ziemia ponad wszystko” jest tej postawy najlepszym odzwierciedleniem.

Ekologia po karmelitańsku

Na koniec o postrzeganiu otaczającego nas świata, jako Bożego stworzenia. Z chrześcijańskiego punktu widzenia nie można mieć wątpliwości, że Ziemia wraz ze wszystkimi jej bogactwami jest cenna w oczach Stwórcy. Dają temu dowód słowa zapisane w I rozdziale Księgi Rodzaju: Rzekł [Bóg]: «*Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona*». I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. [...] Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. Potem Bóg rzekł: «*Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!*» Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroili się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: *Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi.* Potem Bóg rzekł: «*Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pelzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!*» I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pelzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. (Rdz 1,11-31)

Niech w poszukiwaniu chrześcijańskiej wizji związku człowieka ze stworzeniem przewodnikami będą święta Teresa od Jezusa i święty Jan od Krzyża – doktorzy Kościoła, którzy żyli w XVI wieku w Hiszpanii i dali początek Zakonowi Karmelitanek Bosych i Karmelitów Bosych. Na początku trzeba zauważyć, że w ich pismach często pod pojęciem „stworzenia”, obok wszystkich form życia i wszystkiego, co jest na Ziemi, mieści się także człowiek. Czasem następuje tylko rozróżnienie między stworzeniami wyższymi, czyli ludźmi, a pozostałymi stworzeniami niższymi.

Według świętej Teresy od Jezusa wszelkie stworzenia mówią o swoim Stworzycielu. Przez stworzenia możemy Go poznać. Píše o tym w następujący sposób w „*Twierdzy wewnętrznej*” (mieszkanie 4, rozdział 2, punkt 2): „*Choć i w każdej innej rzeczy, tym samym, że ją stworzył Bóg tak wielki i tak nieskończenie mądry, muszą się zawierać niezliczone tajemnice, z których rozważania możemy odnieść dla siebie pożytek, jak to i czynią ci, którzy mają zrozumienie tych rzeczy, to z drugiej strony mam to przekonanie, że w każdym najmniejszym stworzeniu Bożym, choćby to była tylko drobna mrówka, więcej ukrywa się dziwów, niż rozum pojąć zdoła*”.

W innym miejscu Święta zwraca uwagę, że owo kontemplowanie Boga w stworzeniach jest jedną z dróg poznania Bożej potęgi oraz miłości, jaką nas darzy: „*Inni jeszcze tak czulego są serca, że wytrzymać nie zdołają ciągłego rozpamiętywania Męki Pańskiej, za to radują się i czynią postępy w cnocie, patrząc się na potęgę i wielkość Boga w stworzeniach, i na Jego miłość ku nam, objawiającą się we wszystkich Jego sprawach*”. (Księga Życia, rozdział 13, punkt 13).

Znacznie więcej o tym, że w stworzeniach człowiek może poznać samego Stworzyciela znajdujemy w pismach świętego Jana od Krzyża. Święty Jan dostrzega przy tym nie tylko właściwości samych stworzeń, lecz także harmonię łączących je zależności. Niech świadczy o tym kilka fragmentów Pieśni Duchowej: „*[...] Bóg stworzył wszystkie rzeczy z wielką łatwością i szybkością i pozostawił w nich jakiś ślad swej wielkości. Nie tylko bowiem dał im z niczego byt, lecz również ozdobił je niezliczonymi przymiotami i wdziękami, upiększając je z przedziwnym ładem i wzajemną zależnością jednych od drugich. Wszystko to zaś uczynił przez swą Mądrość, przez którą je stworzył, tj. przez Słowo, swego jedynego Syna*”. (Pieśń Duchowa, strofa 5, punkt 1).

„*[...] stworzenia są jakby śladem przejścia Bożego, noszącymi na sobie ślady Jego wielkości, potęgi, mądrości i innych Bożych przymiotów*” (Pieśń Duchowa, strofa 5, punkt 3).

„*W spoczynku i ciszy tej nocy, wśród tego poznania światła Bożego, widzi dusza przedziwną zgodność i ład mądrości Boga w całej różnorodności stworzeń i we wszystkich Jego dziełach. Wszystkie razem i każde z osobna mają w sobie jakiś przejaw Bożej doskonałości i każde przez to, co posiada, głosi na swój sposób to, co w niej jest Bogiem*” (Pieśń Duchowa, strofa 14, punkt 25).

Dostrzeganie piękna obecnego w stworzeniu i obecnej w nim mądrości i wielkości Stwórcy to jedna strona związków człowieka ze stworzeniem zauważana przez świętych Karmelu. Ani na chwilę nie tracą oni z oczu prawdy, że stworzenie może być co najwyżej pomocne w poznaniu i uwielbieniu Boga; by kierować uwagę człowieka na Boga. Píše o tym święty Jan od Krzyża w strofie 6 Pieśni Duchowej: „*[...] w poznaniu stworzeń dusza dostrzega w nich takie bogactwo wdzięków, mocy i piękności, w jakie Bóg je przyodział, iż poznaje, że otrzymały one to przedziwne piękno i moc naturalną z owej nieskończonej piękności nadprzyrodzonej – z postaci Bożej. Bóg bowiem przyodziewa je swym spojrzeniem w piękno i napelnia weselem cały świat i niebiosa. Tak samo jak jedno otworzenie rąk Jego «napelnia wszystko, co żyje, błogosławieństwem», jak to opiewa Dawid (Ps 144, 16). Dlatego dusza, pobudzona do miłości tymi śladami piękności swego Oblubieńca, jakie poznała wśród stworzeń, udreńczona pragnie ujrzeć to piękno niewidzialne, które było przyczyną piękna widzialnego*” (Pieśń Duchowa; strofa 6, punkt 1).

Nieco dalej święty Jan píše jeszcze dobitniej: „*Dusza bowiem prawdziwie kochająca Boga nie może znaleźć zadowolenia i zaspokojenia, dopóki Go rzeczwiście nie posiadzie. I wszystkie stworzenia, jak to już zaznaczyliśmy, nie tylko jej nie zaspokajają, lecz podniecają jeszcze głód i pożądanie ujrzenia Jego istoty. A każde widzenie tej istoty Umiłowanego, jakie odbiera rozum, zmysły czy za pomocą jakiegoś innego udzielenia się (te wszystkie środki są jakby wysłańcami przynoszącymi coś z wieści, o tym, czym On jest), zwiększają i powiększają jej pożądanie, podobnie jak okruszyny w czasie wielkiego głodu. Wobec tego wydaje się jej zbyt trudne zadowolić się taką odrobiną, i woła: *Ukaż mi się już prawdziwie, bez cienia!*” (Pieśń Duchowa; Strofa 6, punkt 4).*

„*Wielkim niebezpieczeństwem jest przywiązanie do stworzeń. Przywiązania te są bowiem ... jak gęste mgły, które duszę tak spowijają, że dopóki się z nich nie uwolni, nie będzie zdolną, by ją mogło oświecić i ogarnąć rzeczywiste światło Boże*” (Droga na Górę Karmel, księga pierwsza, rozdział 4, punkt 1).

Dalej święty Jan ostrzega: „*[...] skłonność uczuciowa i przyłgnięcie duszy do stworzenia równa ją z tym stworzeniem, i im mocniejsza jest ta skłonność, tym więcej równa ją i czyni podobną do niego, gdyż miłość upodabnia kochającego do kochanego. [...] Kto więc miłuje stworzenie, stanie tak nisko jak to stworzenie, a pod pewnym względem jeszcze niżej, bo miłość nie tylko równa, ale poddaje kochającego kochanemu. Z tego więc powodu dusza, kochająca coś poza Bogiem, czyni się niezdolną do przeobrażenia i czystego zjednoczenia z Nim. A ponieważ o wiele większa jest przepaść między stworzeniem a Stwórcą, niż pomiędzy mrokami a światłem, przeto wszystkie stworzenia ziemi i niebios w porównaniu z Bogiem są niczym. [...] Zatem jest jasne, że wszystkie stworzenia są niczym, a skłonność uczuciowa duszy do nich jest jeszcze gorsza niż nic, bo jest przeszkodą i pozbawia możliwości przeobrażenia się w Boga*” (Droga na Górę Karmel, księga pierwsza, rozdział 4, punkt 3).

Wydaje się na pierwszy rzut oka, że w karmelitańskiej wizji stworzenia istnieje ogromna sprzeczność. Z jednej strony Święci Karmelu widzą w nich mądrość, piękno, wielkość i potęgę samego Stwórcy, a z drugiej strony uznają je za nicość. Nie ma tu jednak żadnej sprzeczności. W swoim przesłaniu święta Teresa i święty Jan chcą nam przekazać, że mądrość i piękno stworzenia musi ustąpić przed pięknem, mądrością, dobrocią i wielkością Stwórcy. Ich wartość polega na odbijaniu blasku Stwórcy i prowadzeniu nas ku Niemu i ukazywaniu Jego przymiotów. Same w sobie natomiast nie zasługują na to, aby zatrzymać i koncentrować na nich uwagę, ponieważ: „*Wszelka piękność stworzeń wobec nieskończonej piękności Boga jest największą brzydota. Wszystkie wdzięki i powaby stworzeń wobec wdzięku Bożego są godne największej odrazy i są marnościami. Wszelką dobroć stworzeń ziemskich w porównaniu z dobrocią Boga możemy nazwać złością, ponieważ tylko sam Bóg jest dobry. Wszelka mądrość świata i zdolności ludzkie w porównaniu z najwyższą mądrością Boga są wielkim głupstwem*” (Droga na Górę Karmel, księga pierwsza, rozdział 4, punkt 4).